Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 62 | Warszawa, 4 sierpnia 1947 r. | Rok III

Jędrzejowska wicemistrzynią Czechosłowacji

Mobilizacja Młodzieży na Mistrzostwach Wioślarskich

Polonia pokonana w Poznaniu. „Elektryczność" — mistrzem Polski



Sławek mistrzem Szkocji

W Edinburgu zostały rozegrane mistrzostwa tenisowe Szkocji, które wygrał Polak — A. Sławek, bijąc R. W. Welsha 3:6, 6:3, 8:6, 9:7.

Tłoczyński i Spychała startowali w Belfaście. Tłoczyński pokonał Irlandczyka Mac Halle 6:2, 7:5, 6:0. Spotkanie Spychały z mistrzem Irlandii — Kempem zostało przerwane niedokończone z powodu deszczu przy stanie 3:6, 6:6. Mecze te miały charakter pokazowy.

4-ka kolejarzy Bydgoskich -- mistrzami wiosła

Verey ciągle najlepszy

BYDGOSZCZ, 3. 8. (Tel. wł.) — W sobotę, 2 i w niedzielę 3 sierpnia odbyły się na torze regatowym w Łęgowie pod Bydgoszczą regaty o mistrzostwo Polski. Ze zgłoszonych 335 zawodników stanęli prawie wszyscy. Pogoda nienadzwyczajna. Silny wiatr wytworzył zbyt wysoką falę, która poważnie udaremniała wiosłowanie. W przeciwieństwie do pierwszego dnia niebiosa obdarzyły w niedzielę zawodników cudowną pogodą. Niebo czyste, bez chmurki, woda jak lustro, szeroki, wspaniały tor regatowy dały oprawę godną rycerskich zmagań wioślarzy.

Całość zorganizowana została doskonale przez PZTW z wiceprezesem Czajkowskim i kapitanem sportowym, Nowotko, na czele. Prezes PZTW, Bojankiewicz, poważnie chory od dłuższego czasu, nie mógł wziąć udziału w regatach. Wielką niespodziankę sprawili doskonale zapowiadający się młodzi wioślarze z Płocka. Prezes tego Klubu, p. Kawiecki, który położył olbrzymie zasługi dla rozwoju wioślarstwa zmobilizował cały szereg młodych chłopców, w wieku od 17 do 20 lat, poświęcił im dużo czasu i stworzył doskonały materiał wioślarski. Dzielni wioślarze z Płocka zdobyli dwa tytuły mistrzowskie, o których czwórki bez sternika w pierwszym dniu mówią same za siebie. W czwórkach ze sternikiem zabrakło już tej młodzieży sił. Z tych młodych chłopców najdalej za dwa lata będą przyszli mistrzowie Polski.

Lokalną, zaciętą wojnę o tytuły w czwórce i ósemce zakończyli pewnym zwycięstwem kolejarze bydgoscy, którzy do batalii tej doskonale się przygotowali. 14 dni obozu na torze, doskonałe odżywienie, solidna praca trenera, wiceprezesa Nowaka, dały piękne owoce. Kolejarki nie chciały być gorsze i zdobyły również tytuł mistrzowski w czwórkach ze sternikiem. BTW, który zwyciężył na wiosnę, reprezentował nasze barwy w Szwecji i Danii, okazał się słabszym i uległ pewnie Kolejarzom.

Po pięknych trybunach nie zostało śladu, rozebrali je hitlerowcy. Publiczność, w liczbie około 4.000 osób, rozsiadła się wygodnie na wale nadbrzeżnym, śledząc z zaciekawieniem walki i dopingując zawodników.

W pierwszym dniu regat przeprowadzono 10 biegów, w czym 3 mistrzowskie. Zaznaczyć wypada, że niektóre osady zlekceważyły tak poważną imprezę, jak mistrzostwo Polski i nie stanęły na starcie w biegach, w których z góry przewidywały przegraną.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Jedenastka Legii, która odniosła rekordowe zwycięstwo nad WKS Siedlce

Kormoczy bije Jędrzejowską

Skonecki ulega Bergelinowi



Zgrabna i urodziwa Węgierka Körmoczy, która po ciężkiej walce pokonała Jędrzejowską w Pradze

Węgierka bawiła w ubiegłym roku w Polsce, gdzie dowiodła, że jest już groźną przeciwniczką dla panny Jadzi

PRAGA, 3.8. (Tel. wł.) — Mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji dobiegły końca. Niestety, nie osiągnęliśmy na nich takich sukcesów, jakie spodziewaliśmy się uzyskać.

Do finału spośród tenisistów polskich dostała się jedynie Jędrzejowska. Przeciwniczka jej, Węgierka Körmoczy spotkała się z Jędrzejowską w ub. roku ze zmiennym szczęściem.

W Katowicach Jędrzejowska uległa Węgierce 6:3, 4:6, 4:6, rewanżując się jej drugiego dnia zwycięstwem 6:4, 9:7.

Niestety, w Pradze Czeskiej nie udało się naszej reprezentantce powtórzyć wyniku katowickiego i finał zakończył się sukcesem Körmoczy, która wygrała z Jędrzejowską w trzech setach 3:6, 6:4, 6:1.

Finał gry pojedyńczej panów wygrał, jak to było do przewidzenia, Czech Drobny, bijąc Amerykanina T. Browna w trzech krótkich setach 6:0, 6:2, 6:1. Drobny sukcesem swym zrehabilitował się po swych niepowodzeniach wimbledońskich.

W grze mieszanej para Stolpa — Körmoczy zdobyła tytuł, bijąc w finale parę czeską Matous — Straubova 6:2, 6:8, 6:2.

Finał gry podwójnej panów przyniósł sukces mieszanej parze australijsko-amerykańskiej T. Brown — Harper nad parą czeską Drobny — Cernik. Po zaciętej pięciosetowej walce wygrała para Brown — Harper 4:6, 7:5, 6:1, 3:6, 7:5.

Skonecki po zwycięzeniu w ćwierćfinale Czechosłowaka Vrby, spotkał się w półfinale ze Szwedem Bergelinem i uległ mu 6:4, 6:8, 4:6.

Polski debel Skonecki — Hebda przegrał z parą czeską Drobny — Cernik 5:7, 2:6, zaś w grze mieszanej Skonecki i Jędrzejowska ulegli Czechom Matous — Straubova 3:6, 4:6. Obie ostatnie gry toczyły się w półfinałach.

W Nowym Targu

Kuźnia na Czechosłowację

KRAKÓW, 3.8 (Tel. wł.). W ub. tygodniu bawił w Krakowie wiceprezes PZPN Czesław Krug. Omówił on z kapitanem sportowym PZPN, płk. Reymanem sprawę przygotowań do meczu z Czechosłowacją. Ustalono narazie, że w dniach od 17 do 29 bm. odbędzie się w Nowym Targu obóz kondycyjny dla 18 kandydatów do reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją.

W dniu 30 bm. z Nowego Targu nastąpi ich wyjazd wprost do Pragi. Kandydaci na obóz wyznaczeni zostaną w ciągu nadchodzących 2 tygodni, a ewentualne zmiany po meczach o puchar Kałuży w dniu 17 bm. Kierownikiem obozu będzie wiceprezes PZPN Krug. Ćwiczenia kondycyjne prowadzić będzie Wacław Kuchar. Kapitan sportowy PZPN ppłk. Reyman będzie na obozie w ostatniej jego fazie i ustali definitywny skład drużyny do Pragi.

Pierwsze rozmowy o Mistrzostwach Słowiańskich

W sprawie organizacji Mistrzostw Słowiańskich w boksie przebywał w Warszawie prezes Bielewicz, który odbył konferencję z dyr. Kucharem. Udział pięściarzy radzieckich byłby aktualny, niestety kwestia ich przynależności do AIB nie została jeszcze załatwiona.

Prezes Bielewicz zaproponował organizację mistrzostw Warszawie. WOZB zastrzegł się, że udzieli konkretnej odpowiedzi w terminie dwutygodniowym, po zbadaniu czy turniej będzie można urządzić na Służewcu. Zawody przewidziane są w październiku.

Żużlowcy polscy — lepsi technicznie

Polska Zach.--Team Praga Pilzno 25:23

KATOWICE, 3.8 (Tel. wł.). Tor żużlowy na Muchowcu był w niedzielę areną pierwszego po wojnie międzynarodowego spotkania motocyklistów polskich z motocyklistami czeskimi. 25 tys. widzów zgromadzonych na trybunach przeżywało nie lada emocję, ponieważ niemal do ostatniej chwili prowadzili Czesi i dopiero w 3-ch ostatnich biegach udało się Polakom odrobić utracone punkty i wygrać spotkanie.

Najwięcej emocji przysporzył ostatni bieg, który decydował o wyniku meczu, a w którym spotkali się dwaj najlepsi motocykliści obydwu drużyn Mucha (Morawy) i Pierchała (Polska). Wśród szalonego entuzjazmu widowni pierwszy przejechał metę Pierchała, zapewniając zwycięstwo polskiej drużynie.

Czesi stanowili na ogół lepszy od nas zespół, mając doskonałe maszyny. Polacy przewyższali jednak techniką jazdy, gdyby nie stałe defekty to wynik spotkania mógłby być jeszcze korzystniejszy dla nas.

W poszczególnych biegach zwycięstwo odnieśli: bieg I — Pierchała z najlepszym czasem dnia na 5 okrążeń — 2:15,8, bieg II — Jankowski — 2:19,6, bieg III Mucha Morawy 2:21,8, bieg IV Pierchała 2:23,4, bieg V — Kolar Morawy 2:21,3, bieg VI — Pierchała 2:22,3, bieg VII — Pollak 2:22,6, bieg VIII — Pierchała 2:21,9. Największą ilość punktów 12 — na 12 możliwych zdobył Pierchała. Mucha i Kolar z Moraw mieli po 8 pkt., a Pollak 6 pkt.

W biegu o międzynarodowe mistrzostwo toru zwyciężył Pierchała 2:20 min. przed Muchą 2:27,2.

Po zawodach odbył się bankiet na którym omówiono sprawę startów motocyklistów polskich w Pardubicach Witkowicach i Morawskiej Ostrawie.

NIEDZIELNE wyniki piłkarskie

KKS Poznań — Polonia W-wa 4:2 (2:2).
Polonia Byt. — Skra 3:3 (3:3).
Ognisko — Motor 7:2 (2:2).
Polonia Świd. — Szombierki przełożony na 10.8.47.
Grochów — Cracovia 1:5 (0:1).
AKS — Rymer 6:0 (3:0).
ZZK Łódź — Gedania 2:6 (1:4).
Orzeł — RKU 4:2 (1:1).
Radomiak — Pomorzanin 5:1 (3:1).
Garbarnia — Warta 3:1 (1:1).
WMKS — ŁKS 1:4 (1:1).
Tęcza — Czuwaj 0:1 (0:0).
KKS Olsztyn — PKS Szczecin 3:2 (2:1).
Tarnovia — Legia Krosno 3:3.
Jarosławski KS. — Partyzant 0:1.
Ruch — Victoria 4:1 (1:1).
Plast — Sarmacja 5:4 (4:0).
WMKS Szczecin — Lechia 1:6 (1:3).
Polonia Bydg. — HCP 1:2 (0:2).
Częstochowski KS — Widzew 0:4 (0:2).
Sygnał — Radomskie KS. 3:1 (2:0).
Legia W-wa — WKS Siedlce 15:0 (4:0).
Mazur — Sokół 2:1 (1:1).

Włosi kolarskimi mistrzami szosy

PARYŻ, 3. 8. (Tel. wł.) — Szosowe mistrzostwa świata dla amatorów zakończyły się triumfem kolarzy włoskich, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca.

Do mety pierwszy przybył Cesari (Włochy) w czasie 4:13,28. Drugi Pedroni (Włochy) 4:19,30, trzeci Van Beck (Holandia) 4:19,38.

Ważne wnioski

W dniu 9 bm. odbędzie się w Poznaniu zebranie PZB wraz z delegatami ze wszystkich okręgów. Na tym posiedzeniu rozpatrzone zostaną wnioski wniesione w czasie walnego zgromadzenia PZB w czerwcu, które jeszcze nie zostały przedyskutowane. Między innymi rozpatrzony zostanie wniosek WOZB odnośnie reformy rozgrywek o drużynowe mistrzostwa Polski.

PRAGA, 3.8 (Tel. wł.). Motocykliści, którzy przyjechali do Pragi Czeskiej na Festival Młodzieżowy celem wzięcia udziału w zawodach nie startowali.

Przyczyny ich absencji są jeszcze niewyjaśnione.

Wisła triumfuje w Czechach

PRAGA, 3. 8. (Tel. wł.) Bawiąca w Czechosłowacji piłkarska drużyna Wisły uzyskała ładny wynik w meczu z S. K. Sladny. Wiślacy wygrali z Czechami 4:0 (4:0), demonstrując ładną grę i dużą przewagę zwłaszcza w pierwszej połowie.

We wtorek Wisła gra swój drugi mecz w Cieplicach.

11-ka Krakowa przeciw Warszawie

KRAKÓW. 3.8. (tel. wł.) — Kapitan krakowskiego OZPN, adw. Zastawniak, wyznaczył już skład Krakowa na mecz z Warszawą o puchar Kałuży w dniu 17 bm. w Warszawie. Wygląda on następująco: Jurowicz — Gędłek, Flanek — Jabłoński, Parpan i Jabłoński II — Giergiel lub Cisowski, Graez, Nowak albo Szewczyk, Kohut, Bobula.

Dożywotnia dyskwalifikacja Rurac

BUKARESZT. (Obsł. wł.). Rumuński Związek Tenisowy zdyskwalifikował dożywotnio na swym ostatnim posiedzeniu rodzeństwo Rurac za odmowę powrotu do kraju i samowolny wyjazd na tenisowe mistrzostwa Stanów Zjednoczonych bezpośrednio po tenisowych mistrzostwach Francji.

Ognisko-Motor 7:2

SIEDLCE 3.8. (Tel. wł.). Ognisko — Motor 7:2 (2:2). Bramki strzelili dla Ogniska Mazur, Pieńkowski, Major po dwie, Bartnicki jedną. Dla Motoru Łopaczyk i Lachowski. Sędziował p. Blaszczyński z Łodzi.

Gra, szczególnie do przerwy na bardzo niskim poziomie. Przyczynił się do tego fakt, że wynik tego spotkania był z góry przesądzony decyzją WG i D PZPN, jako walkower dla gospodarzy.

ORZEŁ — RKU 4:2

GORLICE 3.8. (Tel. wł.). Orzeł — RKU 4:2 (1:1). Orzeł spłatał nowego figla i na własnym boisku bez swych dwu najlepszych zawodników Sroczyńskiego i Millera pobił RKU.

Gra w pierwszej połowie wyrównana, przynosi w pierwszych minutach bramkę samobójczą dla RKU. W pięć minut później Orzeł wyrównuje przez Lewińskiego.

Po zmianie pól już w 2 min. Pony zdobywa punkt dla Orła. Mimo dużej przewagi RKU, które przebywa długimi okresami pod bramką Orła, atak tej drużyny uzyskuje tylko jedną bramkę przez Ceresa. W ostatnim kwadransie gra staje się bardziej zacięta i mimo rozpaczliwej gry ataku, RKU nie może podwyższyć wyniku. W tym czasie ambitni gorliczanie łapią ostatni oddech i strzelają dwie bramki przez Bręgla.

W drużynie gospodarzy na wyróżnienie zasługują obrońcy Kwarciany i Łań oraz Bręglel w ataku. W RKU wszyscy dali z siebie maksimum wysiłku. Sędziował b. dobrze p. Mochyło z Krakowa.

Polonia żegna się z mistrzostwem

przegrywając z KKS-em 2:4

POZNAŃ, 3.8 (tel. wł.) KKS (Poznań) — Polonia (Warszawa) 4:2 (2:2). Bramki dla KKS zdobyli — Anioła 3, Białas 1, dla Polonii Swicarz i Jaźnicki.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie rewanżowe pomiędzy stołeczną Polonią a poznańskim KKS zakończyło się zasłużonym zwycięstwem zespołu kolejarzy w stosunku 4:2 (2:2). Gra przeprowadzona została w szybkim tempie, miejscami zbyt ostro, w czym celowali przede wszystkim zawodnicy warszawscy. Prowadzący zawody sędzia Gruszka z Katowic zadowolił w zupełności, trzymając obie drużyny w karbach.

Drużyna Polonii zaprezentowała dobry poziom i płynną grę tylko w pierwszej połowie. Akcje się po przerwie rwały, a skuteczność i dyspozycja strzałowa pozostawiały wiele do życzenia. Ochmański, Woźniak i Szularz kompletnie zawiedli. Pomoc Polonii była dobra. Kryła dobrze atak poznański i zagrywała płasko i dokładnie. Szczególnie pieczołowicie pilnowali Białasa i Aniołę. W obronie wyróżnił się Szczepaniak dobrymi wykopami, Gierwatowski natomiast grał nie czysto i brutalnie. Borucz ma na sumieniu drugą bramkę.

W drużynie KKS, która zagrała b. ambitnie i bojowo Tomiak w bramce kilkakrotnie wspaniale interweniował. W obronie doskonale zagrał Wojciechowski, Boetcherowi nie wychodziły wykopy, oraz zawodnik ten zawodził w chwilach krytycznych. W pomocy gospodarzy wyróżnił się Słoma, który dla przeciwników był trudny do przejścia. Również dobrze wypadł Matusiak. Natomiast Tarka miał swój słaby dzień i dopiero pod koniec spotkania rozkręcił się. W ataku, który zagrywał długimi podaniami, wyróżnili się: Białas i niezmordowany Anioła.

Grę rozpoczyna KKS — z miejsca rusza do ataku. Jednak obrona gości likwiduje z powodzeniem wszelkie ataki. Niespodziewany wypad Polonii kończy się w 5 minucie bramką, zdobytą przez Świcarza, który przytomnie wykorzystał nieporozumienie Tarki z obrońcami.

Dopiero 17 minuta przynosi gospodarzom wyrównanie, kiedy Białas dalekim płaskim strzałem posyła nieuchronnie piłkę do bramki Borucza. Odtąd Polonia zaczyna zagrywać coraz ładniej i przeprowadza groźne ataki. W 34 min. Jaźnicki egzekwuje wolny i zanim bramkarz KKS się zorientował, piłka trzepocze w siatce.

Drużyna gospodarzy silnie dopingowana przez publiczność przechodzi z kolei do ataku i w 43 min. Anioła z 16 metrów zdobywa dla swych barw wyrównanie, nie bez winy Borucza. Po przerwie miejscowi zwiększają tempo i prawie 20 minut nie schodzą z pola gości. W tym okresie gry Anioła zdobywa w 5 i 10 min. dwie bramki, które zapewniają KKS zwycięstwo. Poloniarze, jak gdyby zaskoczeni stanem meczu, poczynają atakować, za wszelką cenę dążąc do poprawienia wyniku. Gra się zaostrza. Coraz częściej gwizdek sędziego przerywa mecz. Liczne, niezharmonizowane ataki gości stają się łupem obrony lub bramkarza KKS. Pod koniec meczu Polonia zdobywa jeszcze dwa kornery i ma możność poprawienia wyniku, jednak Szularz nie trafia do pustej bramki.

Jak się dowiadujemy, Polonia warszawska pozostaje w Poznaniu, gdzie rozegra we wtorek o godz. 18,30 towarzyski mecz piłkarski z Wartą. (Ol)

Wioślarze walczą z czasem

Wyniki techniczne w Bydgoszczy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wyniki techniczne pierwszego dnia: Bieg I: czwórki II klasy: 1) K. W. Gopło (Kruszwica) w czasie 6:50. 2) AZS (Poznań) 6:56. 3) K. W. Barcin 7:02.

Bieg II — czwórki półwyścigowe pań BTW w czasie 5:49. 2) K. W. Barcin 5:56.

Bieg III — czwórki bez sternika — Mistrzostwo Polski: 1) Tow. Wiośl. Płock, w składzie: Kawiecki I, Pawlak, Kawiecki II i Halladin — w czasie 6:01. 2) Bydg. Tow. Wiośl. 6:08. 3) Kolejowy Kl. Wiośl. 6:08.

Dwójki podwójne o Mistrzostwo Polski: 1) AZS (Kraków) 6:08.

Bieg czwórek wagi lekkiej: 1) Tow. Wiośl. Płock — osada pierwsza w czasie 7:08.) Tow. Wiośl. Płock — osada druga w czasie 7:15.

Jedynki pań o Mistrzostwo Polski: 1) AZS (Kraków) w czasie 6:02 — p. Dowgird Alla.

Jedynki młodszych: 1) AZS (Kraków) — dr Mostowski Jerzy w czasie 7:50. 2) BTW przy ZWM — 8:08,5.

Czwórki półwyścigowe dla wioślarzy, którzy do dnia 21. 12. 1946 r. nie wygrali żadnego biegu: 1) Tow. Wiośl. Płock w czasie 6:47. 2) Kl. Wiośl. Gopło (Kruszwica) 6:51,4. 3) Kl. Wiośl. Barcin 6:53.

Jedynki II klasy: 1) AZS (Kraków) dr Mostowski Jerzy w czasie 7:37. 2) BTW przy ZWM 7:57,6.

Dwójki podwójne nowicjuszy: 1) Bydg. Tow. Wiośl. przy ZWM w czasie 7:07,5. 2) Tow. Wiośl. Płock.

Ósemki nowicjuszy: 1) BTW przy ZWM w czasie 5:39. 2) Tow. Wiośl. Płock 5:57,2. 3) Kolej. Kl. Wiośl. Bydgoszcz 5:57,3.

Po pierwszym dniu prowadziło Bydgoskie Tow. Wiośl. 69 pkt. przed Tow. Wiośl. Płock 6? i AZS (Kraków) 60 pkt.

W drugim dniu regat rozegrano 1? biegów, w tym 6 mistrzowskich. Największej emocji dostarczyły biegi czwórek i ósemek ze sternikiem, które zakończyły się w pełni zasłużonym zwycięstwem Kolejarzy bydgoskich, którzy obronili zeszłoroczne tytuły.

Czwórki nowicjuszy — 1) Kl. Wiośl. Gopło (Kruszwica) 6:24,2, 2) Tow. Wiośl. Polonia (Poznań) 6:34,8, 3) Kl. Wiośl. Barcin — 6:45,5.

Czwórki ze sternikiem o Mistrzostwo Polski: 1) Kolejowy Kl. Wiośl. (Bydg.) 6:09, w składzie Drążkowski, Parzys, Czarkowski, Chodziński, sternik Jankowski, 2) BTW przy ZWM — 6:16,8, 3) Tow. Wiośl. Płock — 6:19,3.

Czwórki półwyścigowe młodzieży do lat 18 — 1) BTW przy ZWM osada pierwsza — 5:50, 2) Tow. Wiośl. Płock —5:59,5. 3) BTW przy ZWM — osada druga 6:01,8.

Ósemki młodszych — 1) BTW przy ZWM w czasie 5:40, 2) Kolej. Kl. Wiośl. Bydgoszcz 5:49,7, 3) Tow. Wiośl. Płock — 5:51.

Czwórki pań o Mistrzostwo Polski — Kolej. Kl. Wiośl. Bydgoszcz w czasie 4:44 w składzie: Kowalska I, Streichówna, Mroczyńska, Kowalska II, sternik Szymańska, 2) BTW przy ZWM — 4:59,2, 3) Warsz. Kl. Wioślarek (W-wa) 5:13,4.

Dwójki ze sternikiem o Mistrzostwo Polski — 1) Tow. Wiośl. Płock w czasie 7:32 w składzie: Przybora, Szergot, sternik Kawiecki Mirosław, 2) AZS (Kraków) i Sokół (Kraków) 7:45,5.

Czwórki pań młodszych — 1) BTW przy ZWM w czasie 5:13,8, 2) Kl. Wiośl. Barcin — 5:20,8.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy — 1) Kl. Wiośl. Gopło (Kruszwica) 6:42, 2) Tow. Wiośl. Płock — 6:45, 3) Pocztowy Kl. Sport. Bydgoszcz — osada druga — 6:48,4.

Jedynki o Mistrzostwo Polski — AZS (Kraków) Verey Roger w czasie 6:49, 2) AZS (Kraków) Desco — 6:55.

Dwójki bez sternika o Mistrzostwo Polski — 1) BTW przy ZWM w czasie 7:12 w składzie Tomczak i Grobelny, 2) Tow. Wiośl. Płock — 7:34,6.

Dwójki młodszych — 1) Tow. Wiośl. Płock w czasie 6:31,8, 2) AZS (Poznań) — 6:32,7, 3) Tow. Wiośl. Polonia (Poznań).

Ósemki o Mistrzostwo Polski — 1) Kolej. Kl. Wiośl. Bydgoszcz w czasie 5:34 w składzie — Drążkowski, Parzys, Czarkowski, Chodziński, Mroczyński, Krauze, Buhl, Myga, sternik Jankowski, 2) BTW przy ZWM 5:43.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyło Bydg. Tow. Wiośl. przy ZWM — 178 pkt., Kolejowy Kl. Wiośl. Bydgoszcz — 163 pkt., Tow. Wiośl. Płock — 136, Akadem. Zw. Sport. Kraków — 106 pkt., Kl. Wiośl. Gopło (Kruszwica) 60 pkt., Tow. Wiośl. Polonia (Poznań) 24 pkt., Kl. Wiośl. Barcin 10 pkt.

15:0!

Legia miażdży WKS Siedlce

Legia — WKS Siedlce 15:0 (5:0). Bramki zdobyli: Górski (4), Cyganik (3), Mordarski (2), Szymański (2), Szczurek (2), Oprych (1), Waśko (1). Sędziował p. Draber z Poznania. Widzów ok. 3.000.

Legia: Czyżewski, Waksman, Serafin, Milczanowski, Szczurek, Waśko, Mordarski, Szymański, Górski, Oprych, Cyganik.

WKS Siedlce: Jagielski, Brzechwa, Stogowski, Sielużycki, Organista, Kwapisz, Staniszewski, Mikołajczyk, Pietrzak, Przysiężnik, Suchocki.

Drużyna Legii zrehabilitowała się na oczach swej publiczności za ostatni słaby wynik w Siedlcach, gdzie z tym samym WKS-em wygrała zaledwie 1:0. Wczoraj rozgromiła ona formalnie wojskowych z Siedlec, nie pozwalając im nawet na uzyskanie honorowej bramki. Kilka kornerów, jakie goście zdobyli na przeciwniku to było wszystko, na co ich stać.

Do przerwy goście walczyli twardo o każdą piłkę i robili wrażenie drużyny, która nie wiele jeszcze umie, lecz w każdym razie chce nauczyć się grać. Najlepszych zawodników ma WKS w środkowym napastniku (Pietrzak) i środkowym pomocniku (Organista). Dobrze trzymali się także obrońcy. Bramkarz na ogół słaby.

Legia prawie bez słabych punktów. Najlepszą była linia pomocy oraz prawa strona napadu: Mordarski — Szymański — Górski. Nowicjusz na lewym łączniku — Oprych jest graczem b. dobrym technicznie, lecz jeszcze nie dość zaaklimatyzowanym. Prawdopodobnie Legia będzie miała z niego pociechę. Gospodarze zagrali tym razem b. dobrze, wykazując doskonałe przygotowanie pod każdym względem. Pechowym strzelcem był jedynie Cyganik, który nie wykorzystał kilku doskonałych sytuacji.

Do przerwy nic nie zapowiadało tak wysokiej porażki gości. Grali b. ambitnie, gorzej było tylko z kryciem szybkich napastników Legii. Serię bramek rozpoczął Cyganik w 3-ej min., drugą zdobył pięknym dalekim strzałem Mordarski (w 15-ej), trzecią Szczurek (w 25-ej), czwartą Mordarski (w 27-ej), wreszcie ostatnią przed pauzą (w 44-ej) Cyganik.

Dziesięć bramek po przerwie — kiedy goście już całkowicie zepchnięci pod własną bramkę, bronili się wszelkimi sposobami, a obrońcy Legii stali na linii środkowej — padły w nast. kolejności: w 5-ej min. Waśko (z karnego), w 7-ej Górski, w 13-ej Cyganik, w 25-ej Górski, w 26-ej i 30-ej Szymański, w 31-ej Górski, w 36-ej Oprych, w 39-ej Górski, wreszcie piętnastą w 44-ej min. zdobył Szczurek. (a)

Zasłużone zwycięstwo Widzewa nad C K S

CZĘSTOCHOWA, 3. 8. (Tel. wł.)— Widzew Łódź — CKS 4:0 (2:0). Mimo słabej gry CKS mecz był ciekawy. Goście odnieśli zasłużone zwycięstwo, gdyż grali o klasę lepiej. Dla CKS-u był to mecz decydujący, teoretycznie w razie wygranej mógł decydować o tytule mistrza grupy.

Mecz oglądało 7 tys. osób. Bramki zdobyli: Fornalczyk i Cichocki po 2. Sędziował p. Skawiński z kolegium sędziów Śląskiego OZPN, gdyż wyznaczony sędzia przez kolegium sędziów PZPN nie przybył.

Niespodziewany sukces Czuwaj

KIELCE, 3. 8. (Tel. wł.) — Tęcza najzupełniej niespodziewanie przegrała w dniu dzisiejszym spotkanie o wejście do Ligi z przemyskim Czuwajem, ulegając mu 0:1. Gra wyrównana. Czuwaj miał więcej szczęścia, uzyskując decydującą o zwycięstwie bramkę. Oba ataki zagrały słabo.

Lechia—WMKS Szczecin 6:1

SZCZECIN 3.8 (Tel. wł.) Lechia — WMKS Szczecin 6:1 (3:1). Spotkanie to zakończyło się zbyt wysokim zwycięstwem Lechii, która dopiero po przerwie wykazała swoją wyższość nad milicjantami szczecińskimi.

Pierwsze 45 min. gry upłynęło pod znakiem wyraźnej przewagi WMKS, który mimo wielu doskonałych okazji potrafił zdobyć tylko jeden punkt, natomiast trzy wypady ataku Lechii przynoszą trzy bramki strzelone wskutek fatalnej gry obrony WMKS.

W drugiej połowie gry zaznacza się przewaga Lechii, która strzela dalsze bramki. Autorami ich byli Kupcewicz — 2, Kokot — 2, Goździk i Januszewski po jednej. Dla WMKS bramkę zdobył Bartczak.

Sędziował b. uważnie p. Szperling z Łodzi, widzów 3.000.

Cracovia-Grochów 3:1

Szewczyk strzela trzy bramki

CRACOVIA — GROCHÓW 3:1 (1:1) Bramki dla Cracovii zdobył Szewczyk — 3, dla Grochowa Galant.

Cracovia: Rybicki (Hymczak); Glimas — Gędlek, Mazur — Parpan — Jabłoński I, Bobula — Żelazny — Szewczyk — Jabłoński II — Szeliga.

Grochów: Wiankowski, Kalinowski — Ryszkowski, Stykowski — Skorupiński — Chybowski, Rosiński — Mieczński — Szule — Wójcik — Galant.

Cracovia na tle Grochowa zupełnie zawiodła. Dosłownie żadna z linii nie zasłużyła na dobrą notę. Bramkarz Rybicki niepewny, ponosi zresztą winę za puszczoną bramkę. Obrona słaba, kandydat do reprezentacji państwowej Gędlek rozczarował, pokazał szereg kiksów i parę zaledwie dobrych wykopów. Jego partner na poziomie klasy B.

Pomoc, ta osławiona linia Cracovii nic pokazała nic. Jedynie Parpan pracował za wszystkich i widać go było wszędzie. Dobrze rozdzielał piłki i umiejętnie pchał swój napad do przodu.

W ataku Cracovii wybijali się ruchliwy Szewczyk i Jabłoński II. Lewa strona, z drugim kandydatem do reprezentacji Bobulą, słaba.

Grochów zagrał niedzielny mecz bardzo ambitnie. Gdyby nie słaby bramkarz, który ponosi winę za wszystkie trzy puszczone bramki, drużyna warszawska mogłaby zgotować niezłą sensację.

W Grochowie najlepiej zagrała obrona, pomoc, a zwłaszcza obaj skrajni i lewa strona ataku złożona z juniorów.

Mecz nie należał do ładnych, wprawił raczej w zdziwienie publiczność, która oczekiwała od Cracovii ładniej i skutecznej gry. Tymczasem pogromcy AKS gnietli wprawdzie w drugiej połowie Grochów, jednak szczęście bramkarza i parę poprzeczek nie pozwoliło na zbyt wysoki wynik. Trzeba przyznać, że Cracovia była zespołem lepszym i wygrała zasłużenie, jednak dokonała tego nie w takim stylu, w jakim pragnęliśmy jej zwycięstwo oglądać. Stosunek rogów 9:2 dla Cracovii.

Grę rozpoczyna Cracovia i z miejsca idzie do przodu. Przewaga krakowian utrzymuje się jednak zaledwie parę minut i powoli gra staje się otwartą. Grochów atakuje wypadami, Cracovia stara się podejść pod bramkę warszawian całą linią.

W 21 min. dośrodkowanie Szeligi odbija się od poprzeczki, Szewczyk jest na miejscu i główką pakuje piłkę do siatki obok wylatującego bramkarza. Utrata bramki nie peszy Grochowa. Gra nadal otwarta, aż w 40 m. wypad warszawian prawą stroną zbliża się do świątyni Rybickiego, prawoskrzydłowy Galant strzela, słaby „szczur" idzie na bramkę, Rybicki źle robinsonuje i Grochów wyrównał 1:1.

Po przerwie gra toczy się tylko pod bramką Grochowa. Już w 3 m. Szewczyk zdobywa dla swych barw 2-gą bramkę, a w 36 m. ten sam gracz ustala wynik dnia. Sędziował uważnie p. Napierski (Łódź), widzów 3.000. (gw)

Wiew nudów

na meczu Gedania-ZZK 6:2

ŁÓDŹ, 3. 8. (Tel. wł.) *Gedania — ZZK 6:2 (4:1).* Bramki dla Gedanii zdobyli: Śliwa 3, Richert P., Palow i Stawski po jednej. Dla ZZK: Klin i Skoczylas z karnego. Sędziował bardzo słabo p. Stawik z Nakła. Widzów bliski 2.000.

Bez kontuzjowanego Koczewskiego ZZK okazał się beznadziejnie słabym zespołem. Poniósł zasłużoną porażkę w grze stojącej na poziomie B klasy. Goście z Gdańska byli tylko szybsi i bardziej zdecydowani. Poza tym „nie ustępowali" gospodarzom. Był to z pewnością najgorszy mecz, jaki w rozgrywkach o wejście do Ligi widziała Łódź. Szczęściem niespełna 2.000. ludzi nudziło się na trybunach.

Bramki padły w następującej kolejności: w 16 minucie prowadzenie dla łodzian zdobył Klin, w 20 min. rzut karny za rękę egzekwował Śliwa, zdobywając wyrównanie. W 31 min. Śliwa a w 41 min. Richert P. zdobywają dalsze dwie bramki. Po pauzie, w 12 min. Palow uzyskał wynik na 4:1. W 26 minucie Skoczylas zamienia rzut karny za rękę Golińskiego na drugą bramkę dla łodzian. W 33 min. Śliwa, a w 45 min. Stawski uzyskują dwie dalsze bramki, ustalając wynik dnia.

ZGIERZ, 3. 8. (Tel. wł.) Boruta — Zgierz 1:0 (1:0). Mecz o wejście do A klasy przyniósł niezasłużone zwycięstwo Borucie. Zgierz przez całe 90 minut miał przygniatającą przewagę której nie potrafił wykorzystać słabo strzelający napad. Sędziował p. Stępień. Widzów 2.000.

Z czterema rezerwowymi

Radomiak bije Pomorzanina 5:1

RADOM, 3. 8. (Tel. wł.) *Radomiak — Pomorzanin 5:1 (3:1).* Dzisiejszy mecz o wejście do Ligi zakończył się niespodziewanie zwycięstwem drużyny miejscowej w stosunku 5:1 (3:1). Zwycięstwo to jest tym bardziej sensacyjne, ponieważ Radomiak mając obecnie kilku graczy chorych i kontuzjowanych, wystąpił do powyższego spotkania z 4-ma graczami rezerwowymi. Pomimo tego gospodarze za wyjątkiem 15-minutowego okresu po przerwie przewyższali zdecydowanie i mogli uzyskać wynik jeszcze wyższy. Szczególnie niebezpieczną była lewa strona ataku Radomiaka — Czachor II i Gniewek, która nieustannie przedzierała się pod bramkę przeciwnika, wytwarzając niebezpieczne sytuacje.

Już w pierwszej minucie gry — za rękę obrońcy na polu karnym Pomorzanina — sędzia dyktuje jedenastkę, którą Czachor I zamienia na bramkę. Speszeni tym toruńczycy grają chaotycznie i nerwowo, a co gorsza faul. 2-gą bramkę dla miejscowych strzela po pięknym przeboju Gniewek, a 3-cią Czachor II po przejechaniu obu obrońców przeciwnika.

Pod koniec I-ej połowy jedyny punkt dla Pomorzanina zdobywa Kossobudzki, strzelając z bliskiej odległości nie do obrony.

Po przerwie przygniata Pomorzanin, stopniowo jednak gra się wyrównuje. Z zamieszania podbramkowego Czachor I strzela czwartą bramkę i niedługo potem Stańczuk dalekim i niespodziewanym strzałem zdobywa piątego i ostatniego gola.

Pod koniec Pomorzanin ogranicza się jedynie do obrony. Radomiak zagrał niezwykle ambitnie, wyróżnił się zwłaszcza Czachor II na lewym skrzydle, który był najlepszym graczem na boisku. Goście poza ostrą grą, miejscami nawet brutalną, niczego nie pokazali.

Sędziował p. Kukucki z Gdańska.— Widzów około 5.000.

Mazur—Sokół 2:1

EŁK, 3.8 (Tel. wł.). W meczu o wejście do klasy państwowej miejscowy Mazur zrewanżował się Sokołowi z Ostródy za poniesioną uprzednio porażkę i wygrał tym razem spotkanie 2:1 (1:1). Gra naogół wyrównana z lekką przewagą miejscowych po przerwie.

HCP--Polonia Bydgoszcz 2:1

Sędzia pod ochroną milicji

BYDGOSZCZ, 3.8 (Tel. wł.). HCP — Polonia (Bydgoszcz) 2:1 (2:0). Bramki dla HCP strzelili: Niemir i Kołczyński, dla Polonii — Izela. Sędziował poprawnie p. Terlecki z Gdańska. Widzów ok. 2.500 osób.

HCP wygrało decydujące o zdobyciu mistrzostwa swej grupy spotkanie zasłużenie. Wynik osiągnięty na boisku odzwierciedla przebieg spotkania. Poznaniacy, którzy mieli swego najlepszego gracza w lewym obrońcu Aniole, byli drużyną grającą więcej z myślą. U pokonanych raził kompletny brak zgrania. Zdobywca szczęśliwej bramki był najsłabszym na boisku graczem.

Pierwsza część meczu należy do gości, którzy zdobywają w 21 i 43 minucie bramki. Po przerwie miejscowi przeważają, lecz nie umieją tego wykazać cyfrowo. W 30 min. Izela nareszcie dobrze strzelił i zdobył jedyny punkt dla swych barw. HCP ma jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku, lecz straszny upał (grano w samo południe) tak dokuczył graczom, że tempo wyraźnie osłabło.

Pod koniec zawodów doszło do niepotrzebnych gwizdów niewyrobionej sportowo młodzieży, która w ten sposób nieświadomie wystawiła swemu miastu i klubowi bardzo fatalną opinię. Sędzia musiał pod osłoną milicji zejść z boiska.

Pomorzanie po przegranej Polonii na własnym boisku nie mają już co marzyć o awansie choćby jednej ze swych drużyn do Ligi.

Walkower przez brak auta

GARWOLIN, 3.8. (Tel. wł.) — Piłkarska drużyna Wilga z Garwolina nie mogła wyjechać na mecz do Błonia z uwagi na nieprzychylne stanowisko władz administracyjnych, które nie chciały wynająć klubowi auta ciężarowego.

Świt (Nowy Dwór) — Start 3:0 v. o. Również drużyna Startu z Ożarowa nie przybyła do Nowego Dworu.

Na boiskach stolicy

decydujące spotkanie w kl. B

Mokotów — Ursus 3:1 (3:1). Gra żywa i na dobrym poziomie technicznym z wyraźną przewagą Mokotowa. Po przerwie wprawdzie opadli mokotowianie na siłach, lecz dzięki skutecznej i ambitnej grze udało się im utrzymać zwycięski wynik. Bramki zdobyli Ziółkowski, Walasek i Kisiel, dla pokonanych honorowy punkt zdobył lewy łącznik. W przedmeczu rezerw wynik 3:0 v. o. dla Mokotowa, wobec niestawienia się drużyny gospodarzy. Sędziował inż. Brzuchowski.

Dzięki temu zwycięstwu Mokotów zapewnił sobie pierwsze miejsce w grupie pierwszej z 20 zdobytymi punktami przed Spartą (19).

Żyrardowianka — Elektryczność 6:2 (4:1). Decydujący o pierwszym miejscu w drugiej grupie kl. B mecz rozegrany w Żyrardowie, zakończył się zasłużonym i wysokim zwycięstwem gospodarzy. Bramki zdobyli: Pindor (3), Bakalarski, Hahn i Obłąkowski dla zwycięzców oraz Misiak i Kluźa (z karnego) dla pokonanych. W przedmeczu rezerw uzyskano wynik remisowy 2:2.

Radość — Rywal 1:0 (1:0). W meczu o mistrzostwo grupy trzeciej, rozegranym w Radości, drużyna gospodarzy odniosła pewne i zasłużone zwycięstwo, zapewniając sobie prowadzenie w tabeli przed Sierakowianką. O pierwszym miejscu w tej grupie zadecyduje zapewne bezpośrednie spotkanie między tymi dwiema drużynami. Jedyną bramkę dnia zdobył Korpanty. Przewaga Radości w polu nie wykorzystana wskutek niedyspozycji strzałowej napadu. Sędziował Szustakiewicz. W przedmeczu rezerw wygrała Radość 4:1.

Mokotów — Pancerni 5:0. W meczu, rozegranym w czwartek Mokotów pokonał wysoko drużynę Pancernych.

Błonie — Wilga 3:0. v. o. Drużyna Wilga z Garwolina nie stawiła się na mecz do Błonia oddając punkty walkowerem.

Mazur (Radzymin) — Zieloni 1:0 (1:0). Mecz o mistrz. klasy C.

TABELA ROZGRYWEK MIĘDZYOKRĘGOWYCH

	gier	pkt.	st. br.
GRUPA I			
1) Tarnovia	5	4	10:4
2) Jarosławski KS.	5	4	6:4
3) Partyzant	4	4	8:8
4) Legia Krosno	4	2	6:13
GRUPA II			
1) Ruch	4	8	18:6
2) Piast	4	4	16:5
3) Sarmacja	4	4	14:12
4) Victoria	4	0	7:24
GRUPA III			
1) H. C. P.	4	7	9:4
2) Lechia	5	4	11:8
3) Polonia Bdg.	5	2	4:5
4) WMKS Szczecin	4	1	5:12
GRUPA IV			
1) Widzew	4	8	16:2
2) Częstochowski KS.	4	5	6:11
3) Radomskie KS.	4	5	4:9
4) Sygnał	4	2	6:7
GRUPA V			
1) Legia W-wa	4	8	38:1
2) WKS Siedlce	4	4	5:19
3) Sokół	4	2	10:17
4) Mazur	4	2	5:21

Triumf zespołów stołecznych
na drużynowych mistrzostwach Polski

DRUŻYNOWE mistrzostwa Polski na szosie zakończyły się wielkim triumfem zespołów stołecznych. Zespół zeszłorocznego mistrza Polski Sarmata z Wiśniewskim i Napierałą nie zdołał obronić tytułu, ale walczył na całej trasie bardzo ambitnie, mając najgroźniejszego przeciwnika w Elektryczności, która zdobyła tytuł po ciężkiej walce. Walka tych zespołów nadała ton wyścigowi.

W drużynie nowokreowanego mistrza Polski wyróżnił się jak zwykle pracowitością Józef Kapiak, mający poparcie w osobach Siemińskiego i dobrze trzymających się cały czas weterana Włodarczyka i Micha.

Rozpoczęli oni wyścig bardzo szybko i już na 15 km za Radomiem mieli minutę przewagi nad Sarmatą.

Meldunki z trasy zdopingowały kolarzy Sarmaty do wzmocnienia tempa. Mimo silnego wiatru bocznego drużyna zeszłorocznego mistrza Polski jechała w tempie 40 km na godz.

Niezbyt silnie jadąca drużyna Stomilu (Poznań) osłabiona wypadkiem obiecującego Wydarkiewicza stanowiła cel dla Elektryczności, która metr po metrze zbliżała się do poznaniaków.

Po 40 km pogoń Sarmaty napotkała na przeszkodę w postaci zamkniętego przejazdu kolejowego. Zlikwidowanie za targu z dróżnikiem kosztowało drużynę b. mistrza utratę około 200 m. Napierała i Wiśniewski nie zrezygnowali jednak z pościgu. Przed półmetkiem jeszcze na ciężkim podejściu drużyna Sarmaty odrobiła stracony dystans i zdawało się, że obroni tytuł. Niestety walka na trasie prowadzącej pod górę wyczerpała siły zawodników Sarmaty i w drugiej części wyścigu Elektryczność zdobyła jeszcze większą przewagę.

W drużynie Sarmaty zrywy Olszewskiego wprowadziły trochę zamieszania i ich wynikiem było odpadnięcie dobrego Bańskiego. To było jedną z najważniejszych przyczyn porażki.

Sukces Elektryczności jest zasłużony. Drużyna jechała bez nieszczęśliwych wypadków, jedynie przed startem Siemińskiemu „nawaliła" guma. Na półmetku Elektryczność miała czas 1:17.

Pech prześladował kolarzy M. K. S. Drużyna złożona z Kuderta, Bobera, Bukowskiego i Rodziewicza jechała b. dobrze, ale już na 10 km Bober „złapał gumę". Na dalszych kilometrach pozostali kolarze mieli również defekty i po 66 km M. K. S. wycofał się z walki. Mimo defektów znajdował się on w owym czasie na trzecim miejscu.

Jeszcze jedna drużyna stołeczna SKP mogła zająć dobre miejsce, niestety Wójcik nie zjawił się na starcie z jemu tylko wiadomych przyczyn (był jednak na mecie). W ten sposób osłabił szanse pocztowców, mających w swym zespole Rzeźnickiego i Wrześniewskiego, którzy popychali przez część trasy Kudlaka.

Z drużyn prowincjonalnych najlepiej wypadł ŁKS jadący prawie cały czas w trójkę. Kacprzak odpadł po defekcie na pierwszych 20 km. Ciężar walki spoczywał na Czyżu i Grynkiewiczu.

Startowało osiem zespołów wycofał się jedynie M. K. S. Ze zgłoszonych nie zjawiły się na starcie: Dziewiarski K. S. z Pietraszewskim i Garbarnia.

Wyniki techniczne:

1) Elektryczność (W-wa) 2:50,15 (Kapiak, Siemiński, Włodarczyk, Mich). 2) Sarmata (Napierała, Wiśniewski, Olszewski, Bański) — 2:51,50. 3) ŁKS (Grynkiewicz, Czyż, Zalewski, Kacprzak). 4) Legia (Kraków). 5) S. K. P. (Warszawa). 6) Broń (Radom). 7) Stomil (Poznań).

Niezbyt silne tempo wyścigu, którego skutkiem było przejechanie 100 km poniżej 3 godzin tylko przez trzy zespoły spowodowane było silnym wiatrem bocznym.

Organizacja wyścigu, spoczywająca w rękach R. K. S. Broń — dobra. Zainteresowanie wyścigiem na trasie większe, niż na mecie. *Sien.*

Pięści, nogi i ręce
na Festival do Pragi

WCZORAJ pociągiem nocnym do Pragi wyruszyła polska ekspedycja na Festival Młodzieży Demokratycznej. Wśród wyprawy znajdują się drużyny bokserska, lekkoatletyczna i piłki ręcznej.

Skład pięściarzy, którzy będą startowali jako ekipa OMTUR jest nasępujący: musza — Szantag, kogucia — Baranowski I, piórkowa — Sieradzan, lekka — Baranowski II; półśrednia — Wolniakowski, dwie średnie: Kossowski i Ambroz, półciężka Kaczmarek, ciężka Grzelak (97 kg).

Drużyna ta trenowała w Koszęcinie pod kierunkiem Sztama, który jednak po pewnym czasie musiał wyjechać do Oliwy, aby objąć zaprawę młodzieży PZB i dalsze treningi poprowadził Wrzosek.

Początkowo projektowano wzmocnienie drużyny przez Bazarnika i Czarneckiego. Nie doszło do skutku, gdyż Bazarnik wyjeżdża ze swą drużyną „Batory" w dniu 10 bm. do Czechosłowacji, a Czarnecki znajduje się obecnie w słabej formie.

Silny zespół stanowią lekkoatleci: Panie — Mitan, Stachowicz, Cieślewicz, Hajducka, Słomczewska, Wasilewska.

Panowie: Grzanka, Buhl, Lipski, Nowak, Kuźmicki, Adamczyk, Dzwonkowski.

Drużyna piłki ręcznej pod kierunkiem Smentka będzie taka: Gałka, Jarczyński, Kolasiński, Birkfeller, Kowalewski, Grochowiak II, Skrocki, Sińczak, Michalak, Loga, Piotrowski, Bechunek, Ozga, Strzałkowski.

W ekspedycji zabrakło kolarzy Beka i Pietraszewskiego, gdyż na czas nie otrzymali paszportów. Udadzą się oni do Pragi w poniedziałek.

Motocykliści udali się do Pragi wcześniej, pokrywając przestrzeń od Warszawy do stolicy Czechosłowacji na motorach.

Ekipa motorowa składa się wyłącznie z zawodników KS OMTUR Okęcie w liczbie dwunastu, z Żymirskim na czele. Wiadomość o ich starcie wywołała w Pradze duże zainteresowanie

Nasi motocykliści będą mieli groźnych konkurentów w Anglikach i Włochach, jadących na nowoczesnych wyścigowych motorach. Trasa wyścigu wynosi 16 okrążeń po 2,5 km w każdej klasie, po trójkącie ulic w jednej z dzielnic Pragi.

Terminarz igrzysk sportowych w Pradze, w konkurencjach obsadzonych przez Polaków przedstawia się następująco: 3 sierpnia wyścigi motocyklowe, 8 i 9 sierpnia zawody lekkoatletyczne, 13 i 15 sierpnia koszykówka, 10, 12 i 14 sierpnia boks, oraz 10 i 15 sierpnia wyścigi kolarskie.

Reprezentacja nasza zatrzyma się w drodze powrotnej do kraju w Brnie lub Morawskiej Ostrawie, rozgrywając mecz lekkoatletyczny z reprez. miasta.

Wojna nerwów w Bytomiu
Polonia (Bytom)—Skra 3:2

BYTOM, 3.8 (Tel. wł.). Polonia Bytom — Skra Częstochowa 3:2 (3:0). Wczorajszy mecz rozegrany w Bytomiu o wejście o ekstra klasy kosztował dużo nerwów kibiców Polonii.

Bo jak tu nie denerwować się, gdy ich pupil w pierwszej części meczu gra doskonale, prowadzi 3:0, a gdyby napad jego miał trochę więcej szczęścia w strzałach to mogło być i 6:0, a w drugiej połowie ledwie utrzymuje zwycięski wynik.

Jest to wielką przestrogą dla lwowskich bytomiaków, by nigdy nie lekceważyli przeciwnika, nawet gdy mają pewne zwycięstwo. Polonia była drużyną lepszą i wygrała zasłużenie.

Na specjalne wyróżnienie zasługują doskonały Dawidowicz w pomocy oraz wyjątkowo dobrze grający Wiśniewski, Kulawik i powracający do swojej przedwojennej formy, Matias w napadzie.

Obrona a specjalnie Komórkiewicz słaba.

W Skrze: najlepszy był bramkarz Borowiecki. W pierwszej połowie Polonia narzuca silne tempo i jest w stałej przewadze, zdobywając w tym okresie 3 bramki przez Śmiganowskiego, Matiasa i Wiśniewskiego. Pod koniec pierwszej części gry Kulawik nie wykorzystał rzutu karnego podyktowanego za faul obrońcy gości na Śmiganowskim.

W drugiej połowie gra się wyrównuje, a w ostatnich 15-tu minutach Skra zdobywa 2 bramki przez Bulskiego i Seifrieda. Widzów ok. 7 tys.

Tadela rozgrywek piłkarskich

GRUPA I	gier	pkt.	st. br.
1) Wisła	11	21	62:8
2) Polonia Bytom	11	17	48:20
3) Polonia W-wa	11	17	45:20
4) KKS. Poznań	11	11	50:24
5) Polonia Świd.	11	11	24:22
6) Szombierki	11	11	23:24
7) Skra	12	8	25:45
8) Ognisko	12	6	26:66
9) Motor	12	0	15:88
GRUPA II			
1) Cracovia	13	22	54:17
2) AKS	13	20	44:16
3) Rymer	13	18	41:29
4) Pomorzanin	13	15	35:28
5) RKU	13	14	26:28
6) Radomiak	13	13	37:24
7) Gedania	13	12	33:33
8) ZZK Łódź	13	9	29:50
9) Orzeł	13	8	24:38
10) Grochów	13	1	17:71
GRUPA III			
1) Warta	12	20	54:15
2) Garbarnia	12	20	44:14
3) ŁKS	12	19	52:19
4) Tęcza	12	15	23:25
5) Lublinianka	11	16	28:35
6) WMKS	12	8	20:57
7) Czuwaj	11	8	12:25
8) KKS Olsztyn	11	6	10:40
9) PKS Szczecin	11	0	6:49

9 contra 11 a rezultat 3:1

LUBLIN, 3. 8. (Tel. wł.) W rozgrywkach międzyokręgowych Sygnał pokonał Radomskie KS 3:1 (2:0). Bramki dla Sygnału uzyskali: Bogucki, Łagoda i Małolepszy. Dla gości honorową bramkę zdobył Domański.

Drużyna radomska przewyższała technicznie, ale napastnicy gubili się w sytuacjach podbramkowych. Sygnał natomiast zdobył się na tyle bojowości, że potrafił uzyskać wynik zwycięski, grając po przerwie w dziewiątkę.

Sędziował nieszczególnie p. Głowacz z Przemyśla. Widzów 2,000.

Mistrzostwa piłkarskie ZRSS

Tegoroczne mistrzostwa piłkarskie ZRSS doprowadzone zostały już do ćwierćfinału.

Spotkania międzyokręgowe i kolejki dały następujące wyniki:

Marymont (W-wa) — OMTUR Hajnówka 3:0.

Garbarnia (Kr.) — PZL TUR (Rzeszów) 2:1.

San (Poznań) — Dąb (Szczecin) 4:2.

Grom (Gdynia) — Zryw (Olsztyn) 4:1.

Brda (Bydgoszcz) — TUR (Łódź) 1:0.

Broń (Radom) — Unia (Lublin) 4:2.

Skra (Częstochowa) — Naprzód (Jędrzejów) 4:2.

Pozostało do rozegrania jeszcze jedno spotkanie między OMTUR (Jelenia Góra) i mistrzem okręgu śląskiego (10 bm).

W ćwierćfinałach spotkają się w dniu 10 bm: Marymont — Grom w Warszawie, Brda — San w Bydgoszczy, Broń — Garbarnia w Radomiu i w dniu 17 bm. Skra — zwycięzca spotkania Wrocław — Katowice w Częstochowie.

Sukces Tarnovii

TARNÓW 3.8. (Tel. wł.) Tarnovia — odniosła poważny sukces, bijąc w grach o wejście do ligi swą niedawną pogromczynię Legię z Krosna — 5:0.

Mecz toczył się przy stałej przewadze drużyny tarnowskiej.

Garbarnia sięga po mistrzostwo grupy
bijąc z dużym szczęściem Wartę 3:1

KRAKÓW, 3.8 (Tel. wł.). Garbarnia — Warta 3:1 (1:1). Bramki dla Garbarni zdobyli: Parpan 2, Ignaczak 1 i dla Warty Kaczmarek. Sędzia Kuc z Sosnowca. Widzów 10.000. Warta przegrała w Krakowie 3:1 (1:1), nie tracąc jeszcze wprawdzie prowadzenia w tabeli, ale już poważnie zagrożona przez Garbarnię, która za przykładem Wisły i Cracovii sięga po mistrzostwo swej grupy.

Garbarnia, która niedzielny mecz zagrała bardzo ambitnie i ofiarnie, może jednak mówić o dużym szczęściu w tak ważnych dla niej zawodach.

Szczęście to sprzyjało jej zwłaszcza po pauzie, kiedy dwa przeboje wystarczyły do zdobycia dwóch bramek, przynoszących zwycięstwo.

Warta miała bezsprzecznie więcej z gry, a zwłaszcza po pauzie przesiadywała dłuższymi okresami czasu na połowie Garbarni i zasłużyła conajmniej na wynik remisowy.

Po pauzie przewaga Warty rzucała się bardzo w oczy. Tymczasem dwie udane akcje zdekompletowanego po pauzie ataku Garbarni (gdyż Nowak i Skrzyński, którym odnowiły się kontuzje lubelskie, kulejąc, statystowali tylko na boisku) — wystarczyły Garbarni do odniesienia bezsprzecznie wielkiego sukcesu nad Wartą.

Do trzeciej bramki gra była spokojna, wprawdzie dosyć ostra, lecz fair. Dopiero trzecia bramka przyniosła podwyższenie temperatury na widowni. Warta kwestionowała tę bramkę, jakoby zdobytą z pozycji spalonej. Sędzia Kuc, nie będąc pewnym swej decyzji, radził się dopiero z sędzią bocznym i wówczas nakazał grę rozpocząć od połowy boiska.

Na 5 minut przed końcem zawodów sędzia Kuc wykluczył z gry kapitana Warty Dusika za uwagi pod jego adresem. Warta nie poszła w ślady AKS z ub. niedzieli i grała do końca z takim samym spokojem, jak przez cały czas zawodów.

W Garbarni na wysokości zadania stanął Jakubik w bramce. Obrona słabsza, niż zwykle. Najlepsza była linia pomocy.

W napadzie, który grał tylko na przeboje, najlepiej wypadł Parpan i Ignaczak. Nowak do pauzy kierował nieźle atakiem, po pauzie, z powodu kontuzji, oszczędzał się i unikał pojedynków.

Warta podobała się. Kraków lubi taką grę jak Poznańczyków, spokojną, obliczoną i fair. Warta miała najlepszą pomoc, słabszą natomiast obronę. Atak z dobrymi skrzydłami, lecz trójce piątkowej brakowało wykończenia strzałowego. Gendera po niedawnej kontuzji również się oszczędzał.

Garbarnia rozpoczęła grę i już w piątej minucie zdobyła pierwszy korner, a w 2 minuty później bramkę, którą strzelił zupełnie nieobstawiony Parpan. Warta w 12 minucie przez Kaczmarka uzyskuje wyrównanie. Strzał Kaczmarka był nie do obrony. Zmienne ataki przyniosły dalszych 15 minut gry.

Ostatnich 10 minut przed walką — to walka obrony Garbarni z nieustannymi atakami Warty. Gra toczy się wyłącznie na polu Garbarni, a Jakubik ma pełne ręce roboty.

Zaraz po rozpoczęciu gry druga minuta przynosi Garbarni niespodziewaną drugą bramkę. Ignaczak przebija się przez pomoc, daje lekki strzał spoza pola karnego, strzela w prawy róg siatki obok nie próbującego nawet bronić Krystkowiaka.

W 2 minuty później Warta ma okazję do wyrównania, lecz Jakubik broni szczęśliwie z najbliższej odległości strzały Czapczyka i Kaczmarka.

Od 12 minuty zaczyna się przewaga Warty i gra toczy się na połowie Garbarni. W 20 minucie Parpan dostaje piłkę, przebija się i leci naprzód na wprost Krystkowiaka, mija go i lekko wysyła piłkę do pustej bramki. Warta reklamuje bramkę, następuje przerwa w grze, sędzia Kuc dopiero po chwili decyduje się uznać bramkę po zasięgnięciu opinii sędziego bocznego.

Warta nie rezygnuje z możliwości poprawienia wyników i do samego końca zawodów jest stroną atakującą. Krakowianie wychodzą jednak obronną ręką z opresji.

Sędzia Kuc z Sosnowca początkowo był bardzo energiczny i zdecydowany, po pauzie popełnił jednak szereg błędów i stracił panowanie nad grą. Na szczęście nie doszło do żadnych incydentów.

Chaos na meczu ŁKS-WMKS 4:1

KATOWICE, 3. 8. (Tel. wł.) ŁKS—WMKS 4:1 (1:1). W niedzielę przed południem rozegrany został w Katowicach mecz o wejście do Ligi pomiędzy ŁKS-em a miejscowymi milicjantami. ŁKS do meczu powyższego wystąpił w swym normalnym składzie, jedynie bez zdyskwalifikowanego Czyżewskiego, którego zastąpił Kopera, a ten był najsłabszym graczem łodzian.

ŁKS oglądaliśmy już w znacznie lepszej formie. W Katowicach nic im nie wychodziło, grali bezładnie i chaotycznie. Na wyróżnienie zasługuje Makutynowicz, który bronił pewnie, Łuć II na obronie i Łącz i Janeczek w ataku. Baran i Hogendorf zagrali b. słabo.— W drużynie katowickiej najlepszym graczem był Kłos.

Pierwszą bramkę zdobywają milicjanci ze strzału Hartwiga. ŁKS wyrównuje przez Janeczka. Wynik remisowy utrzymuje się do przerwy. Po przerwie ŁKS znacznie przeważa i strzela trzy bramki — przez Janeczka 2 i Hogendorfa. Przez cały czas meczu na boisku nie widzieliśmy jakichkolwiek zagrań, które świadczyłyby o tym, że mecz toczy się o wejście do Ligi. Poziom bowiem meczu był B-klasowy.

Sędziował słabo Weber z Zabrza. — Widzów zaledwie 1.000.

W mundurze i z granatem w ręku
Mistrzostwo pływackie Armii

KRAKÓW, 3.8 (Tel. wł.). Lotnicy zdobywają po raz drugi mistrzostwo armii w pływaniu. Dwudniowe mistrzostwa pływackie armii przyniosły wielki sukces lotnikom, którzy zdobyli po raz drugi z rzędu mistrzostwo pływackie armii.

W sobotę rozegrano przedbiegi, w niedzielę finały. W przedbiegach dobre czasy uzyskał jedynie, znany pływak poznańskiej Warty — Taedling, startujący w barwach DOW 3: na 100 m st. dow. 1:10,6, na 400 m st. dow. 6:05. Obydwa wyniki są jego nowymi rekordami życiowymi.

W niedzielnych finałach tytuły mistrzów i wicemistrzów armii na rok 1947 zdobyli w konkurencjach: 100 m st. dow. — 1) strzel. Taedling (DOW 3) 1:12,2 2) strzel. Wójcicki (KBW) 1:17,8, 100 m st. kl. — 1) podch. Kruczkowski (Lotnictwo) 1:33, 2) strz. Teuszko (DOW 3) 1:33,1, 50 m st. dow. w umundurowaniu z granatem w ręku — w powtórzonym biegu — 1) Błaszczyk (Lotnictwo) 0:56, 2) Skibiński (KBW) 0:56,1. Bieg ten został powtórzony na wyraźne życzenie Dowódcy OW 5. We właściwym finale zwyciężył Skibiński przed Błaszczykiem różnicą 1 sekundy.

400 m dow. — 1) Toedling (DOW 3) 6:10,8; 2) Wójcicki (KBW) 6:49,5, Sztafeta 3 x 100 zmiennym — 1) DOW 3 — 4:25,8; 2) Lotnictwo 4:28,2. Skoki (jaskółka i dowolny) 1) por. Piechota (DOW 2) 150,8 pkt. 2) marynarz Tomaszewski (Marynarka Wojenna) 149,8. Skutkiem wadliwej oceny skoków, moralnym mistrzem w skokach został marynarz Tomaszewski, który bezsprzecznie technicznie i stylowo był najlepszym ze wszystkich skoczków.

Ogólna punktacja: 1) Lotnicy 10 pkt., 2) DOW 3 (Poznań) 14,5 pkt., 3) KBW 25 pkt., 4) Marynarka Wojenna 26 pkt., 5) DOW 7 Lublin 32 pkt., 6) DOW 4 (Wrocław) 35 pkt., 7) DOW 5 (Kraków) 44 pkt., 8) DOW I (Warszawa) 44,5 pkt., 9) DOW 2 (Bydgoszcz) 49,5 pkt., 10) WOP — 51 pk.

W meczu piłki wodnej Team B pokonał Team A 8:4 (6:2).

Notatnik piłkarza stolicy

Jeden z najlepszych piłkarzy stołecznych reprezentant Polski i stolicy Zdzisław Gierwatowski wstępuje w związek małżeński. Ślub jego z p. Krystyną Brokman odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 17 w kościele Zbawiciela. Szczęść Boże młodej parze!

★

Izydorzak Jerzy (Grochów) ukarany został przez WG i D PZPN 6-tyg. dyskwalifikacją.

★

Ostatnie, pozostałe do rozegrania mecze o mistrz. kl. B WOZPN odbędą się w dniu 10 bm. (Okęcie — Drukarz) i 17 bm. (Pancerni — OKS i Radość — Mirków).

Ruch—Victoria 4:1

KATOWICE, 3.8 (Tel. wł.). Ruch — Victoria (Wałbrzych) 4:1 (1:1). W sobotę rozegrany został na stadionie Ruchu rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy Ruchem a Victorią. Gospodarze posiadali przez cały czas meczu znaczną przewagę. Victoria okazała się zespołem b. słabym, ale grała nadzwyczaj ofiarnie. Bramki dla Ruchu strzelili: Cieślik 2, Alszer 2, dla pokonanych honorowy punkt uzyskał prawoskrzydłowy.

AKS rehabilituje się
gromiąc Rymera 6:0

CHORZÓW 3.8. (Tel. wł.). AKS Chorzów — Kopalnia Rymer 6:0 (3:0). Po klęsce krakowskiej ogólnie nie spodziewano się, aby AKS Chorzów potrafił osiągnąć z Rymerem tak wysokie zwycięstwo. AKS zagrał jeden z najlepszych meczów.

Na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim Spodzieja, który był najniebezpieczniejszym przebojowcem i najgroźniejszym strzelcem.

Obok niego najlepiej w drużynie AKS-u wypadł prawy pomocnik Wieczorek oraz grający na prawym łączniku Cholewa.

Rymer zagrał b. słabo, i miejscami nie istniał na boisku.

W pierwszych minutach gra na ogół wyrównana, obie strony przeprowadzają liczne ataki. W 24-tej minucie Spodzieja zdobywa 1-ą bramkę, co wyraźnie peszy zawodników Rymera. W 34ej min. Cholewa z centry Barańskiego strzela 2-gą bramkę, a w dwie min. później Pytel ustala wynik do przerwy.

Po zmianie boisk AKS zdobywa przez Spodzieję 4-tą bramkę. Rymer otrząsa się z przewagi i przeprowadza kilka groźnych ataków. Uderza w oczy b. słaba gra na środkowej pomocy. W końcowym kwadransie Rymer nie istnieje na boisku a AKS uzyskuje dwie dalsze bramki ze strzałów Barańskiego i Spodziei.

Sędziował b. dobrze Seichter z Krakowa. Widzów ponad 10 tys.

Niespodziewana porażka JKS

JAROSŁAW 3.8. (Tel. wł.). Jarosławski Klub Sportowy doznał nieoczekiwanej porażki z Partyzantem z Kielc.

W ubiegłym tygodniu Jarosławski KS wygrał z tą samą drużyną 4:2, dzisiaj zaś uległ jej na własnym boisku 0:1.

Porażka ta osłabia szanse JKS-u na wejście do ligi.

Zaciekła walka w Gliwicach

GLIWICE, 3.8. (tel. wł.) Piast (Gliwice) — Sarmacja (Będzin) 5:4 (4:0). W meczu piłkarskim z cyklu rozgrywek międzygrupowych gliwicki Piast pokonał po żywej i emocjonującej grze zespół będzińskiej Sarmacji w stosunku 5:4. Ogólnie spodziewano się, że Piast pokona łatwo Sarmację. Tymczasem o zwycięstwo trzeba było zaciekle walczyć, a wynik meczu do ostatniej minuty gry był niepewny.

W drużynie gliwickiej najlepiej zagrał środkowy napastnik Grunner, który doskonale dyrygował kwintetem ofensywnym Piasta. Dobrze zagrał również Zięba w bramce. Do przerwy Piast narzucił niezwykle ostre tempo i przeważał zdecydowanie, zdobywając 4 bramki przez Kubiaka 2, Grunnera i Dymirowa po 1-ej.

Po zmianie pól do głosu doszła Sarmacja i często zagrażała bramce zmęczonych tempem pierwszej połowy gliwiczan. W tym okresie gry Sarmacja potrafiła uzyskać 4 bramki ze strzału Orzechowskiego 2, Prostackiego i Kantorskiego po 1-ej, podczas gdy Piast zdobył tylko 1-ą przez Maluchę z karnego.

Sędziował p. Bill z Krakowa. Widzów ponad 5 tys.

5 karnych we Wrocławiu

WROCŁAW 3.8. (Tel. wł.). We Wrocławiu gościła drużyna Balldonu z Górnego Śląska, która rozegrała dwa mecze piłkarskie. Pierwszego dnia goście pokonali po ładnej grze IKS w stosunku 5:2 (2:0).

Drugiego dnia Balldon przegrał z Burzą 1:2 (0:0). Na meczu tym podyktowanych było aż 5 rzutów karnych, goście nie wykorzystali trzech rzutów. Burza wyzyskała swoje dwa i odniosła zwycięstwo.

Na 10 min. przed końcem mecz został przerwany, gdyż goście niezadowoleni byli z sędziego i zeszli z boiska.

★

WAŁBRZYCH 3.8. (Tel. wł.). Miejscowa drużyna Górnika zremisowała w meczu bokserskim z Gryfem toruńskim 8:8.

KKS Olsztyn bije PKS Szczecin 3:2

OLSZTYN, 3.8 (Tel. wł.). KKS Olsztyn — PKS Szczecin 3:2 (2:1). Bramki dla KKS-u zdobyli: Szydlik, Siwek i Batum po 1-ej, dla PKS-u Bobka i samobójcza. Sędzia p. Augustyniak.

Kolejarze olsztyńscy mieli przewagę do przerwy, w drugiej połowie zawodów gra była wyrównana.

POLONIA SZKOLI BOKSERÓW I PŁYWAKÓW

K. S. Polonia podaje do wiadomości stolicy sportowej, że wznowił działalność sekcji pływackiej.

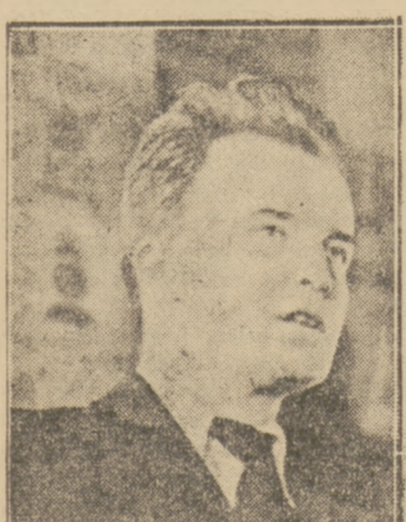
Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Kierownik sekcji p. Kowalczyk, na pływalni W. U. W. F. i P. W. przy ul. Łazienkowskiej 1, codziennie prócz sobót i świąt w godz. 16 — 18.

W porozumieniu z Woj. Urzędem Wychowania Fiz. K. S. Polonia przeprowadza jednocześnie bezpłatną naukę pływania.

N. Romanow
Przewodniczący Komitetu Sportu i Wychowania Fizycznego przy Radzie Ministrów ZSRR.

Wszechzwiązkowy dzień sportowca

(Artykuł napisany specjalnie dla „Przeglądu Sportowego“



N. ROMANOW
autor niniejszego artykułu

20 LIPCA, we wszystkich miastach i wsiach Związku Radzieckiego, obchodzono tradycyjny Dzień Sportowca. Na największym moskiewskim stadionie „Dynamo", mieszczącym ponad 70 tys. widzów, odbyła się defilada sportowa, w której wzięło udział tysiące sportowców, przedstawicieli szesnastu republik.

Po defiladzie odbyły się występy gimnastyczne młodzieży moskiewskiej, leningradzkiej i przedstawicieli republik. Zawodnicy Średniej Azji, Gruzji, Azerbejdżanu, Armenji, Ukrainy i Białorusi wystąpili w regionalnych kostiumach. Występy ich cieszyły się wielkim powodzeniem.

W dniu święta, na stadionie „Dynamo", odbyło się wiele zawodów i meczy i osiągnięto wiele nowych rekordów.

Na zawodach obecni przedstawiciele rządu i partii na czele z J. Stalinem. Do loży rządowej zaproszono, bawiących w Moskwie, przedstawicieli rządu bułgarskiego i albańskiego.

W dniu tym młodzież zdała Ojczyźnie raport ze swych osiągnięć sportowych. Była to demonsracja siły i zdrowia młodego pokolenia.

WŁAŚCIWE PODEJŚCIE DO SPORTU

Rosja nawet za carskich czasów posiadała zdolnych sportowców, ale było ich bardzo mało. Obecnie, sport i wychowanie fizyczne stało się dostępne szerokim masom.

Ustrój sowiecki, opierający się na ogólnej socjalistycznej własności, na braterskiej przyjaźni i moralno-politycznej jedności narodów Z. S. R. R., stworzył jak najdogodniejsze warunki dla rozwoju duchowych i fizycznych sił człowieka.

W krótkim okresie czasu w ZSRR uworzono nowy system wychowania, wybudowano setki stadionów, tysiące boisk i pływalń itp.

W 11-tu instytutach i 39 technicznych szkołach wychowania fizycznego, w szybkim tempie przygotowuje się nowych trenerów, wykładowców, instruktorów, lekarzy, sędziów i innych specjalistów sportowych.

Ponieważ sport radziecki oparty jest na podstawie naukowej, otwarto trzy gimnastyczne instytuty naukowo-badawcze. Pracuje w nich cały szereg fizjologów, lekarzy i pedagogów. Kolektyw uczonych pracowników opracowuje systemy wychowania fizycznego, najbardziej postępowe metody treningu i wprowadza te metody w codzienne zajęcia praktyczne.

Państwo radzieckie corocznie łoży wielkie fundusze na rozwój sportu. W 1946 roku wyasygnowano 65 procent więcej, niż według przedwojennego państwowego budżetu. W roku 1947 wydano na ten cel 19 miliardów rubli.

Na czele ruchu sportowego w ZSRR stoją towarzystwa sportowe. Łącza one miliony zawodników. Związek Radziecki posiada dziesiątki tysięcy zjednoczeń sportowych przy fabrykach, zakładach, sowchozach, stacjach maszynowo-traktorowych, wyższ. i średnich szkołach i instytucjach. Taka popularność radzieckiej kultury fizycznej jest podstawą, wzrastających z roku na rok rekordów sportowych.

W czasie VIII-go Wszechzwiązkowego dnia sportowego, sportowcy radzieccy osiągnęli nowe dodatnie wyniki.

PRZEGLĄD OSIĄGNIĘĆ

W Związku Radzieckim najpopularniejszym rodzajem sportu jest lekkoatletyka. Wszechzwiązkowe zawody lekkoatletyczne zorganizowane w 1946 roku w Dniepropietrowsku, pokazały jakościowy i ilościowy postęp młodych lekkoatletów.

Także popularnym i lubianym sportem jest w ZSRR piłka nożna. W 200-tu miastach Związku odbyły się rozgrywki mistrzostw i pucharów oficjalnie zarejestrowanych meczach brało udział ponad 180 tys. fudbolistów. Poziom ich gry nieustannie wzrasta.

Wiele także osiągnęli bokserzy radzieccy. Boks coraz bardziej się rozpowszechnia. W okresie 1946 — 47 lat w wielu miastach Związku powstały bokserskie drużyny, które obecnie demonstrują na ringach swoją młodą siłę i zdolności.

Do świetnych rezultatów doszli pływacy.

Sezon zimowy pokazał nam polepszenie i rozwój sportu łyżwiarskiego. W szeregu miast organizowano zawody, szczególnie na zwykłych łyżwach. Odkryto nowych zdolnych zawodników — Karelina, Griszyn, Żukowa i in.

W liczbie zimowych sportów ZSRR wystąpił także nowy: hokej kanadyjski, który od razu zdobył sobie popularność wśród sportowców radzieckich.

Mistrzostwa łyżwiarskie charakteryzowały się nie tylko masowością, ale i wyższym poziomem wykonania i zupełnie nowymi ludźmi. Obserwuje się wielki napływ młodzieży wiejskiej. Wiejscy łyżwiarze A. Małofiejewa i M. Gogolew, zostali mistrzami sportu.

SUKCESY W SPOTKANIACH MIĘDZYNARODOWYCH

Występy sportowców radzieckich za granicą, ich współzawodnictwo z zawodnikami innych państw, demonstrują wzrost poziomu radzieckiego sportu, jego rozmach i osiągnięcia, cechy moralne sportowców i ich wytrwałą dążność do zwycięstwa.

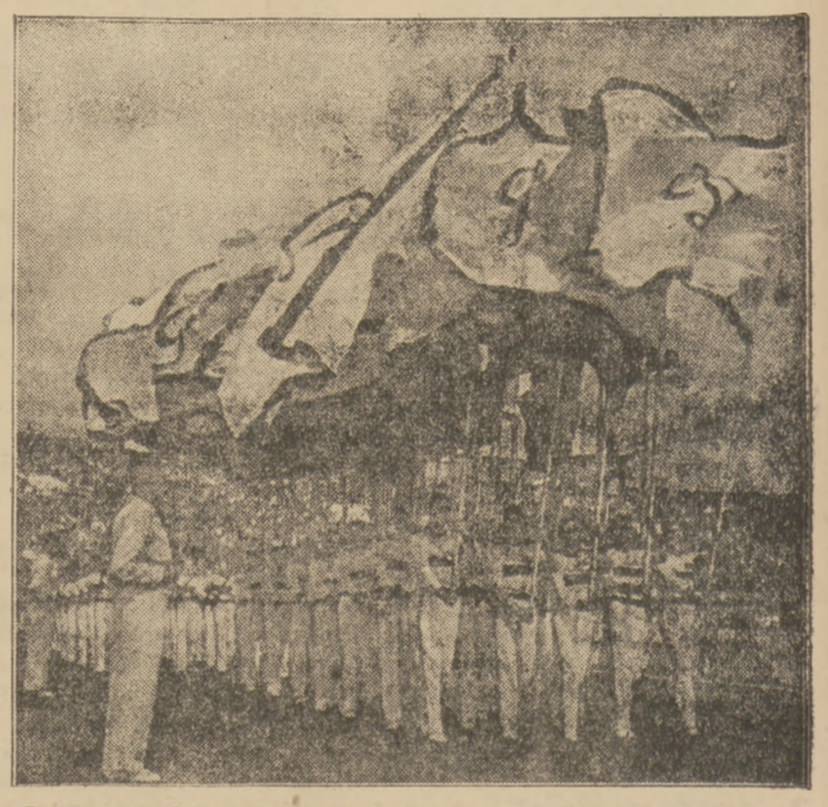
Wiele zagranicznych organizacji sportowych wyraziło chęć współpracy z organizacjami radzieckimi. Ogólnozwiązkowe sekcje fudbolistów, łyżwiarzy, boksu i in. wstąpiły do odpowiednich federacji. Sportowcy radzieccy otrzymali masę zaproszeń od klubów i międzynarodowych związków.

Mistrzowie koszykówki dwukrotnie w ubiegłym roku bronili barw ZSRR. W 1946 roku drużyny koszykówki towarzystwa sportowego „Stroiciel" i moskiewskiego instytutu lotniczego, odbyły zwycięskie turnee po Francji. Wszystkie 14-cie meczy zakończyło się zwycięstwem ZSRR. W maju 1947 roku, w 6-ciu meczach z najlepszymi drużynami Europy, drużyny radzieckie wygrały wszystkie spotkania z wynikiem ogólnym 305 : 155.

Doskonałe wyniki osiągnęli także radzieccy mistrzowie zapasów. W kwietniu 1947 roku na zawodach międzyeuropejskich, dwóch zawodników radzieckich otrzymało tytuł championów Europy.

Spisy osiągnięć sportowców radzieckich w współzawodnictwie międzynarodowym dopełniają zwycięstwa fudbolistów w 17-tu meczach międzynarodowych w ubiegłym roku, rezultaty meczy bokserskich na mistrzostwach wszechsłowiańskich, doskonałe osiągnięcia pływaków w Pradze, oraz świetne wyniki szachistów na międzynarodowym turnieju w Groningenie.

Zwycięstwa osiągnięte przez sportowców radzieckich na arenie międzynarodowej są rezultatami ich kwalifikacji. Znalazła tu także swój obraz charakterystyczna cecha narodu rosyjskiego — niepowstrzymane wytrwałe dążenie do zwycięstwa, patriotyzm i chęć, pod każdym względem, wywyższenia swojej ojczyzny.



Doroczne parady sportowe w Moskwie stały się już dawno na cały świat

V Raid Tatrzański

na „międzynarodowo“

ZBLIŻAMY się do drugiej po wojnie batalii górskiej — do V Raidu Tatrzańskiego. Batalia tegoroczna jest równocześnie premierą międzynarodową. W Raidzie Tatrzańskim startować będą po raz pierwszy zawodnicy zagraniczni. Dowiedzieliśmy się, że pewny jest start zawodników czeskich. Przez dłuższy czas dobijali się oni o regulaminy — nareszcie już je dostali, teraz czekamy niecierpliwie na oficjalne zgłoszenia.

Spodziewany jest udział Jugosłowian i Węgrów, ale to tylko spodziewany — nic konkretnego nie wiemy.

TROCHĘ HISTORII

O historii Raidu Tatrzańskiego pisać nie będziemy, znają ją nasi czytelnicy dobrze z artykułów z ubiegłego roku; przypominamy tylko, że inicjatorem i twórcą Raidu był ś. p. mec. Jurkowski, pierwszy polski uczestnik w Sześciodniówce. Pierwszy raid odbył się w roku 1937 we wrześniu, wystartowało 59 zawodników, ukończyło 9. — Zwycięzcy: Józef Docha, Jurkowski, Jakubowski. Rok 1938 — startuje tylko 39 zawodników — zwycięzcy: Docha, Jurkowski, Michałkiewicz i Żukowski. Rok 1939 — na piętnaście dni przed wojną zwyciężają: Ripper, M. Potajałło, Jurkowski, Kwiatek, Nahorski, Kaniewski, Kubiak. Potem siedem lat przerwy.

W czwartym raidzie na ponad sto zgłoszonych na starcie staje 89. Raid kończy w konkursie 9, poza konkursem dalsza dziewiątka. Zwycięża Żymirski. Nieodłącznym towarzyszem bojów tatrzańskich jest ulewny deszcz, zmieniając trudną trasę terenową w jedno olbrzymie bajoro błotne.

W OBRONIE BARW POLSKICH

W dniach 15—17 sierpnia na szlakach tatrzańskich po raz piąty zmotoryzowani zawodnicy walczyć będą o palmę pierwszeństwa. Wszyscy zawodnicy bronić będą barw polskich, bo zawodnicy zagraniczni nie przyjadą na spacer, ale napewno po zwycięstwo. — Czy im będziemy mogli się przeciwstawić — nie wiemy. Nie mamy żadnych relacji o ich klasie, nie znamy nazwisk naszych przeciwników, wiemy tylko tyle, że mają to być jeźdźcy fabryczni z Jawy Czeskiej.

Wiemy też, że sześciu naszych najlepszych — otrzyma w najbliższych dniach nowe maszyny z Czechosłowacji. Otrzymamy sześć Jaw 250-tek.

Szóstka Polaków, jadąca na tych samych maszynach, co zawodnicy zagraniczni, powinna mieć największe szanse. Na zebraniu PZM wybrano do reprezentacji Polski na sześciodniówkę: Bruna St., Żymirskiego, Dąbrowskiego, Markowskiego, Wikaryjczyka, Jankowskiego i Liwińskiego. Z siódemki tej wyłoni się na raidzie tatrzańskim szóstka, która pojedzie na sześciodniówkę. Zastanawiamy się w jaki sposób wypróbuje się siedmiu zawodników wyznaczonych do eliminacji, jeżeli rozporządza się tylko sześciu maszynami reprezentacyjnymi; efekt będzie ten, że siódmy pojedzie na starym gracie i nigdy szóstce tej nie dorówna. A jeżeli PZM jest innego zdania, to dlaczego w czasie Raidu Tatrzańskiego nie przeprowadzi eliminacji jeszcze dalszych sześciu czy dwunastu?

Telesfor Przybylski.

Scherens zbombardowany kulami papierowymi

płacze w szatni jak dziecko

(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego")

Bruksela, w końcu lipca.

POPULARNY kolarz belgijski „Jeff" Scherens jest doprawdy fenomenem. Zdobyciem w ostatnią niedzielę tytułu mistrza świata w sprincie dla zawodowców ustanowił swego rodzaju rekord nie do pobicia: mistrzostwo w wieku 38 lat.

Scherens został mistrzem świata po raz pierwszy w roku 1932, a więc 15 lat temu w Rzymie. Przez pięć lat następnych kolejno zajmował pierwsze miejsca w tej konkurencji — był nie do pobicia. W roku 1938-ym van Vliet degraduje niepokonanego przez 6 lat mistrza. Ale Scherens nie daje za wygraną. Po 15 latach od mistrzostw w Rzymie, a po 20 latach od czasu zdobycia przez siebie tytułu mistrza ponownie, po raz siódmy, zostaje najszybszym kolarzem na kuli ziemskiej.

Takim wyczynem nie mógł się dotychczas pochwalić żaden ze specjalistów kolarskiego sprintu.

MISTRZOSTWO Z PRZESZKODAMI

Scherens miał zadanie niełatwe, najeżone rozmaitymi przeszkodami. Już w eliminacjach sędziowie ogłaszają zwycięstwo Claisy'ego nad Scherensem. Belg protestuje i domaga się decyzji na zasadzie zdjęcia fotograficznego. Po wywołaniu kliszy sędziowie decydują się na „bieg martwy". W powtórzeniu Scherens wygrywa zdecydowanie.

W finale, w którym przeciwnikiem Scherensa był sławny kolarz francuski Gerardin — zawodnik o błyskotliwej, wieloletniej również karierze, pierwszy bieg wygrywa Scherens bardzo pewnie. W drugim biegu dochodzi do incydentu. Scherens na początku ostatniego okrążenia podjeżdża zbyt wysoko na górę toru, obsuwa się i przewraca. Gerardin okazuje przeciwnikowi prawdziwie sportowy gest, a mianowicie przerywa bieg, choć mógł go skończyć samotnie. Następuje powtórzenie, w którym Gerardin „demarżuje" i zwycięża Belga. Stan finału 1 : 1, zachodzi więc potrzeba decydującej rozgrywki, zwanej „belle". Ale Scherens protestuje dowodząc że Gerardin zajechał mu drogę nieprzepisowo. Po 10-u minutach protest zostaje odrzucony i oburzenie widowni skierowuje się przeciwko Belgowi. Zaczynają padać kule papierowe na głowę Scherensa, publiczność domaga się wykluczenia go z zawodu. Wobec tak wrogiego nastawienia widzów, Scherens odmawia startu. Wówczas Gerardin, widząc, że sędziowie nie mogą sobie dać rady z niesforną widownią, podchodzi do mikrofonu i prosi o zachowanie spokoju. Wreszcie obaj kolarze stają na starcie. Wygrywa Scherens.

Widownia dostaje szału. Protesty przeciwko Scherensowi stają się coraz gwałtowniejsze, dochodzi do tego po raz pierwszy w historii kolarstwa, że Scherens opuszcza tor, nie przejechawszy tradycyjnego „tour d'honneur", nie otrzymawszy również tradycyjnego bukietu goździków oraz koszulki mistrzowskiej.

W szatni Scherens rozpłakał się, jak małe dziecko.

K. Dębski

AMATORZY

Kolarskie mistrzostwa świata w sprincie odbywają się już od 1893 roku, kiedy to pierwszym mistrzem świata został Amerykanin Zimmermann. Przyjrzyjmy się amatorskim mistrzom świata w ciągu ostatnich 20 lat.

1927	Engel	Niemcy
1928	Falk-Hansen	Dania
1929	Mazairac	Holandia
1930	Gerardin	Francja
1931	Harder	Dania
1932	Richter	Niemcy
1933	Van Egmond	Holandia
1934	Pola	Italia
1935	Merkens	Niemcy
1936	Van Vliet	Holandia
1937	Van de Vijvere	Holandia
1938	Van de Vijvere	Holandia
1939	Derkens	Holandia
1946	Plattner	Szwajcaria
1947	Harris	Anglia

ZAWODOWCY

Ta sama konkurencja wśród zawodowców rozegrana została po raz pierwszy w 1895 roku. Wygrał wtedy Belg Protin. A oto galeria mistrzów zawodowych za ostatnie 20 lat:

1927	Michard	Francja
1928	Michard	Francja
1929	Michard	Francja
1930	Michard	Francja
1931	Falk-Hansen	Dania
1932	Scherens	Belgia
1933	Scherens	Belgia
1934	Scherens	Belgia
1935	Scherens	Belgia
1936	Scherens	Belgia
1937	Scherens	Belgia
1938	Van Vliet	Holandia
1946	Derksen	Holandia
1947	Scherens	Belgia

Personalia pierwszych pięciu w Tour de France

Zwycięzca Tour de France 1947 r. Francuz Jean Robic urodził się w 1921 r. w Ardenach. Karierę kolarską rozpoczął w 1939 r. Żonaty, waży 60 kilogramów, ma 161 cm wysokości.

Zdobywca drugiego miejsca Francuz Fochleitner urodził się w 1921 r. Na szosie jeździ od 1938 roku, kawaler, waga 63 kg, wzrost — 169 cm.

Trzeci, Włoch Brambilla, urodził się w 1919 roku w Annecy we Francji. Z zawodu jest rzeźnikiem, waży 72 kg, wzrost — 169. Brambilla jest kawalerem.

Włoch Ranconi, który zajął czwarte miejsce, urodził się w 1920 roku, waży 69 kg i mierzy sobie 170 cm.

Piąty w wyścigu Francuz Vietto był jednym z najstarszych kolarzy w Tour de France, urodził się bowiem w 1914 roku. Z zawodu jest chłopcem hotelowym, waży 65 kg i ma wzrost 165 cm.

Totalizator w Częstochowie

na „gymkhanie“ samochodowej

Z okazji Dorocznego Święta i Ogólnopolskiej Gymkhany Samochodowej — Automobilklub Polski urządza w dniu 14 bm. Zjazd Gwiaździsty do Częstochowy. Automobiliści, zwłaszcza ci, którzy posiadają własne samochody osobowe, niewątpliwie wezmą gremialny udział w tej imprezie.

Częstochowa miasto kultu religijnego i miasto wystaw, jest ośrodkiem do którego każdy chętnie podąża. Wystawa Społeczno-Gospodarcza, jaka w tych dniach zostanie w Częstochowie otwarta, jest tak interesująca i ciekawa, że dosłownie nikt nie potrafi oprzeć się chęci zwiedzenia jej. Kierownictwo Automobilklubu Polski w Częstochowie uczyniło wszystko, aby uczestnikom Zjazdu zapewnić maksimum wygody i godziwej rozrywki.

Specjalnie na intencję automobilistów odbędzie się przed Szczytem Kaplicy Cudownej Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, uroczyste nabożeństwo, połączone z okolicznościowym przemówieniem.

Program przewiduje „Gymkhanę", czyli konkurs sprawności jazdy samochodowej, impreza ta połączona będzie z totalizatorem, co znów nagromadzonej liczbie publiczności sprawi emocję i radość z osiągnięcia dużych wygranych. Program przewiduje ponadto wspaniałą defiladę aut ulicami Częstochowy.

Uroczystości rozpoczną się w czwartek dnia 14 bm. otwarciem mety dla uczestników Zjazdu Gwiaździstego i zostaną zakończone dnia następnego wieczorem.

Każdy członek A. P., który pragnie wziąć udział w Zjeździe Gwiaździstym do Częstochowy powinien natychmiast zgłosić się w swoim Oddziale Automobilklubu, gdzie otrzyma kartę drogową oraz tablicę rajdową do samochodu tudzież szczegółowy program.

Koszt udziału w Zjeździe wynosi zł 1000.

Bez rewelacji mistrzostwa Belgji

Lekkoatletyczne mistrzostwa Belgii nie przyniosły specjalnie interesujących rezultatów. Znakomitą formą pochwalić się może jedynie para zawodników, a przede wszystkim Pol Blachman, który na 110 płotki miał 15.2, a na 200 m jeszcze lepiej bo 24.6. Bieg 400 m płotki wygrał Schwarz 56.5. Sprinty wygrał Bourgaux (100 — 11.3 i 200 — 22.8) przed faworytem Daems. W biegu 400 m triumfował Kunnen 48.9, na 800 m Brys 1:55.6, na 1500 m Rejff 3:57.4, a na 5 km Evareart 15:33.4. Skok w zwyż wygrał Bequet 180, w dal Libert 688, kula Depre 13.45, dysk Herla 40.69, a oszczep Prudhomme 53.10.

Puncec w roli „Egipcjanina“

KAIR. (Obsł. wł.). Tenisowy mistrz Jugosławii — Puncec postanowił osiedlić się na stałe w Kairze, gdzie przyjechał ostatnio na międzynarodowy turniej tenisowy. Tym samym Jugosławia straci jednego ze swych najlepszych graczy.

Kordasz chce być „Anglikiem“

LONDYN. (Obsł. wł.). Znakomity polski miotacz młotem Kordasz, który ostatnio zdobył wicemistrzostwo Wielkiej Brytanii rzutem 52 m złożył podanie o przyznanie mu obywatelstwa brytyjskiego.

Druga młodość Rotholca

Rotholc podobno już w sezonie jesiennym powraca na ring i będzie startował w barwach Zrywu w Łodzi.

Dr. Belor, prezes CS Unii Bokserskiej, ciężko zachorował.

Odpowiedzi Redakcji

P. Bernard Wielgosz ze Starogardu: adres Związku Tow. Gimn. „Sokół" jest następujący: Kraków, Piłsudskiego 27.

P. Alicja Górka, Warszawa: radzimy zgłosić się do sekretariatu WKS Legia Warszawa, ul. Myśliwiecka 4, lub do sekretariatu KS Polonia — ul. Cecylii Śniegockiej. Oba te stowarzyszenia posiadają szereg czynnych sekcji sportowych i niewątpliwie znajdzie tam Pani wszelkie ułatwienia do treningu.

„Lewoskrzydłowy" F. K. z Pragi: Wszystkie kluby posiadające sekcje piłkarskie otaczają dużą opieką swych juniorów, rozumiejąc doskonale, że od wyszkolenia młodych kadr zależy przyszłość klubu. Radzimy zgłosić się do sekretariatu WKS Legia — Myśliwiecka 4 lub do KS Polonia — ul. Cecylii Śniegockiej. Tam najlepiej poinformuje się Pan w sprawach, które Pana interesują.

K. S. OMTUR Hajnówka: pismo wasze przesłaliśmy do Wydziału Sportowego K. C. OMTUR, Warszawa, ul. Mokotowska 3.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . zł. 72.—
kwartalnie . . . . zł. 200.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 770-03 Skrytka pocztowa 181.

B-36809 Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.